

KAZIMIERZ PUCHOWSKI

KOLEGIA SZLACHECKIE TEATYNÓW, PIJARÓW I JEZUITÓW A REFORMY EDUKACYJNE W RZECZYPOSPOLITEJ OBOJGA NARODÓW DOBY OŚWIECENIA

Wiek oświecenia w Rzeczypospolitej to okres poważnych reform edukacyjnych, uwieńczonych powstaniem Komisji Edukacji Narodowej. Już jednak we wcześniejszych dekadach następowała powolna, nieujęta w formach nakazowo-normatywnych, reforma szkolnictwa, w której czołową rolę odegrały kolegia szlacheckie. Można przyjąć, że Komisja Edukacji Narodowej, wprowadzając swą reformę, miała zadanie w dużej mierze sprecyzowane, również dzięki doświadczeniom elitarnych kolegiów¹.

Zakony przedkładały tego typu instytucje nad dwoma podstawowymi formami kształcenia i wychowywania młodzieży szlacheckiej w Rzeczypospolitej: z pomocą prywatnych guwernerów i w szkołach publicznych. Konwikt łączyć miał zalety obu form i jednocześnie niwelować ich wady². Nowe szkoły były stosunkowo dobrze uposażone, cieszyły się dużą autonomią programową i kadrową. Bezpośrednie finansowanie nauki przez bogatą szlachtę i magnaterię ułatwiało modyfikację kształ-

¹ Por. R. Ilnicka-Miduchowa, *Polska myśl historyczno-dydaktyczna w przededniu reformy Komisji Edukacji Narodowej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, z. 59, Prace historyczne VIII, Kraków 1977, s. 143-148; I. Szymbińska, *Portret zbiorowy nauczycieli szkół średnich Komisji Edukacji Narodowej*, „Wiek Oświecenia”, t. 5, 1988, s. 59-62.

² J.A. Tarnowski, *Rozmowa filozofa z politykiem o trojakim w Polsce młodzi wychowaniu*, Warszawa 1756, s. 216-217: „Konwikty są środkiem między tym dwojakim sposobem wychowania, tak dalece, że obydwie tych sposobów zalety w sobie zawierają, i niedostatki onych nadgradzają. Jaśniej rzekę: cokolwiek publiczne i prywatne wychowanie ma w sobie dobrego, to wszystko znajdziesz w konwiktach.”

czenia, uwzględniającą postulaty rodziców, którzy dotąd twierdzili, iż użyteczną wiedzę polityczną, ekonomiczną i wojskową można zdobyć tylko poza granicami kraju. Tym samym program kształcenia wzorcowych kolegiów szlacheckich stawał się bardziej urozmaicony niż w pozostałych placówkach. W rezultacie były to instytucje nowoczesnie administrowane, samodzielnie opracowujące program, respektujące standardy europejskie a zarazem potrzeby regionu.

Wzorcowe instytucje wychowawcze zgromadzeń w Rzeczypospolitej powstały dopiero w czasach Augusta III, a w otwieraniu tych placówek, inaczej niż na Zachodzie, teatyni i pijarzy wyprzedzili jezuitów. W Rzeczypospolitej kolegia szlacheckie wspierali nie tyle monarchowie, co magnaci i biskupi. Nie mogąc zbyt liczyć na ostatniego z Sasów, światłe rody stawiały na wykształcenie nowej elity szlacheckiej, która zrealizowałaby hasła naprawy państwa. Ich pomoc wyrażała się w fundacjach, donacjach czy finansowaniu zagranicznych studiów młodych zakonników.

Charakteryzując genezę i działalność elitarnych instytucji wychowawczych w Rzeczypospolitej, należy docenić wpływ kulturotwórczej roli dworów³, zwłaszcza że niektóre z nich już w opinii współczesnych słusznie uchodziły za „doskonałą szkołę życia i rycerskiego rzemiosła”⁴. W siedzibach magnackich znacznie wcześniej niż w środowiskach zakonnych dojrzywała konieczność przeprowadzenia niezbędnych reform – również w sferze edukacji. Nieprzypadkowo wielu spośród nauczycieli szlacheckich kolegiów pełniło funkcję guwernerów i towarzyszyło młodym arystokratom w podróżach edukacyjnych do zachodniej Europy, doksztalając się, doskonaląc języki nowożytne i poznając czołowe instytucje oświatowe. Jako opiekunowie synów magnackich czuwali nad wypełnianiem zaleceń zawartych w instrukcjach rodzicielskich, które swym nowatorstwem, zakresem programowym i pragmatyzmem zwykle przerastały ofertę edukacyjną szkół zakonnych, potwierdzając i w korzystnym świetle prezentując erudycję oraz kulturę pedagogiczną elit Korony i Litwy.

³ Zob. *Dwory magnackie w XVIII wieku. Rola i Znaczenie kulturowe*, red. A. R o ó k o, T. K o s t k i e w i c z o w a, Warszawa 2005.

⁴ Tak o swym pobycie na dworze Jana Klemensa Branickiego pisał M. S t a r z e ń s k i, *Na schyłku dni Rzeczypospolitej. Kartki z pamiętnika...*, wyd. H. M o ś c i c k i, Warszawa 1914, s. 3.

Kolegia szlacheckie podtrzymywały wśród wychowanków idee szlachectwa⁵, a zarazem przygotowywały ich do sprawowania ważnych funkcji publicznych i państwowych. Pamiętajmy przy tym, iż w Rzeczypospolitej, z wyjątkiem Prus Królewskich, mechanizm obsady lukratywnych stanowisk w aparacie władzy nie był uwarunkowany gruntownym wykształceniem. Waler kwalifikacji i wiedzy nie miał w karierze tak ważnego znaczenia, jak na Zachodzie, gdzie stanowił główną drogę zdobycia awansu oraz podtrzymania znaczenia i prestiżu. Szlachecka młodzież nie miała rywali w drodze do kariery wojskowej, godności świeckich i kościelnych, a naukę w kolegiach kończyła zwykle na klasie retoryki.

Karol Wyrwicz, rektor warszawskiego Collegium Nobilium Societatis Jesu ganił dotychczasową praktykę, zgodnie z którą młodzież „osiemnastu lat dopełniwszy do wolności wzdycha, a wyszedłszy ze szkół, tego, czego się nauczyła, w domu ojcowskim zapomina, albo na pierwiastkowym przestając polorze, do urzędów a zwłaszcza poselstwa na sejm się drze i natrętnie ubiega”⁶.

W tych właśnie realiach stanowe szkoły teatynów, pijarów i jezuitów, silnie zakorzenione w kulturze i myśli pedagogicznej Europy, włączyły się do naprawy Rzeczypospolitej. Najwybitniejsi nauczyciele działali w przeświadczeniu, iż to edukacja wyprowadza społeczeństwa z barbarzyństwa ku cywilizacji. Świadomość zapóźnienia gospodarczego, naukowego i cywilizacyjnego kraju motywowała najlepsze kolegia do usilnych starań o zmniejszenie dystansu do przodujących krajów Europy. Zadanie było trudne. Należało przygotować programy, nauczycieli i podręczniki.

Oferta edukacyjna teatynów, pijarów i jezuitów była bardzo zbliżona. W ich kolegiach szlacheckich, tak jak i we wszystkich tego typu placówkach w całej Europie, położono nacisk na wychowanie patriotyczno-obywatelskie, nie rezygnując jednak z prymatu wychowania religijnego.

⁵ Por. S. B a c z e w s k i, *Szlachectwo. Studium z dziejów idei w piśmiennictwie polskim. Druga połowa XVI wieku – XVII wiek*, Lublin 2009.

⁶ K. W y r w i c z, *Geografia powszechna czasów teraźniejszych albo opisanie krótkie krajów całego świata, ich położenia, granic, płodu ziemnego, skłonności obywateli, handlu, obyczajów &c. &c. z najświeższych wiadomości, krajopisarzów i wędrowników zebrana ku pożytkowi Młodzi Narodowej na szkoły publiczne wydana, w Warszawie w Drukarni J.K.MCI i Rzeczypospolitej in Collegio Soc. Jesu, MDCCXX, Przemowa do czytelnika, s. X.*

Profesorowie kolegiów szlacheckich pragnęli przywrócić Europie godny wizerunek kraju. To dzięki nim szkoły uczestniczyły w oświeceniowej reformie państwa, której celem była budowa rządnej i silnej Rzeczypospolitej. Młodzież elitarnych szkół miała być świadoma odziedziczonej tradycji i ciężących na niej, związanych z urodzeniem obowiązków. Profesorowie uświadamiali jej poczucie kulturowej więzi z Europą, zachęcali do pokojowej rywalizacji na polu nauki i kultury. Proces wrastania w europejskość był niewątpliwie wyrazisty w elitarnych szkołach Rzeczypospolitej doby oświecenia. Czy możemy i czy chcemy powtórzyć maksymę obrońcy praw polszczyzny Franciszka Bohomolca: „Jestem Europejczyk, *et quidem* Polak”⁷.

Collegia Nobilium nie mogły zastąpić profesjonalnego kształcenia, jakie oferowały zachodnie akademie rycerskie, szkoły inżynieryjne, morskie czy dyplomatyczne⁸. W elitarnych kolegiach teatynów, pijarów czy jezuitów przeważało kształcenie dyscyplin lingwistycznych, ponieważ aktywność oświatowa tych placówek koncentrowała się przede wszystkim wokół przyszłej elity politycznej.

Zakony wyraźnie rozróżniały cel swych instytucji od szkół rycerskich, które już w XVII stuleciu przybierały charakter wyspecjalizowanych placówek. Często powtarzały, iż młodzież ucząca się w ich szkołach powołana zostanie przede wszystkim do życia publicznego, do sejmików i sejmów, do sądów, obejmie starostwa, kasztelanie, wojewódzkie i ziemskie urzędy. Celem ćwiczeń kawalerskich w placówkach zakonnych było przede wszystkim opanowanie sztuk wysoko cenionych przez arystokrację.

Duch reformatorski to najbardziej znacząca cecha kolegiów przeznaczonych dla szlachetnie urodzonych. Nauczyciele, czując potrzebę ściślejszego powiązania szkoły z życiem państwowym, zreformowali program tych szkół, stąd humanistyczny model kształcenia ewoluował wyraźnie w kierunku encyklopedycznym. Wprowadzono nowe przedmioty i unowocześniono dotychczasowe. Najwybitniejsi nauczyciele związali się z obozem Stanisława Augusta Poniatowskiego, który jako absolwent szkoły teatynów, żywo interesował się działalnością eksclu-

⁷ F. B o h o m o l e c, *Urażający się niesłusznie o przymówki* [w:] *Komedia konwiktowe*, oprac. J. K o t t, Warszawa 1959, s. 349.

⁸ N. C o n r a d s, *Ritterakademien der frühen Neuzeit. Bildung als Standesprivileg im 16. und 17. Jahrhundert*, Göttingen 1982.

zwywnych placówek, często bywał obecny podczas egzaminów, zdawał pytania i wręczał nagrody. Król w swoich pamiętnikach docenił reformy i wspomniął, iż w kolegiach szlacheckich zakonnicy „wprowadzili kardynalne zmiany w metodzie nauczania. Piękna łacina⁹, historia, geografia, matematyka, wytworne krasomówstwo polskie”¹⁰.

W tych elitarnych instytucjach wszystkie niemal przedmioty służyły kształtowaniu przyszłego urzędnika, posła, senatora, dyplomaty czy polityka. Koroną szkolnego wykształcenia pozostała retoryka – zgodnie z przekonaniem, że sztuka oratorska „w wolnym narodzie najpotrzebniejsza”¹¹. Nauczano przedmiotów matematyczno-przyrodniczych a także historii, geografii, nauki, prawa, polityki i języków nowożytnych. Dbano zarazem o ćwiczenia kawalerskie, prowadząc lekcje szermierki, strzelania do tarcz, pirotechniki i architektury wojskowej. Młodzież poznawała tańce polskie, włoskie i francuskie, rysunek, grę na klawesynie, skrzypcach i innych instrumentach. Sporo uwagi poświęcano kształtowaniu wykwintnych manier i obycia towarzyskiego¹². Poczesne miejsce w systemie nauczania w tego typu instytucjach zajmowało wychowanie fizyczne. Hugo Kołłątaj skrytykował nadmierną, jego zdaniem, troskę jezuitów o wychowanie fizyczne wychowanków, ubolewając, że „wszystko to było ozdobą wychowania, nic nie przydając do oświecenia rozumu; przydawało wiele do kształtowania figury, szkoda tylko, że bardzo wiele zabierało czasu w wieku mło-

⁹ Zob. T. Kostkiewiczowa, *Rola tradycji antycznej w tworzeniu podstaw duchowych Europy*, [w:] *też, Z oddali i bliska. Studia o wieku oświecenia*, Warszawa 2010, s. 172, gdzie Autorka celnie zauważa, iż w Rzeczypospolitej Obojga Narodów doceniano dziedzictwo kulturowe antyku a konieczność żywego kontaktu z łaciną i pisanymi w tym języku dziełami była „traktowana nie tyle jako przejaw erudycji, ile – a nawet przede wszystkim – jako warunek poznania i utrwalania tego, co jest ciągle aktualne i potrzebne czasom współczesnym”. Zob. też: *Łacina jako język elit*, koncepcja i redakcja naukowa J. Axer, Warszawa 2004.

¹⁰ *Memoires du roi Stanislas Auguste Poniatowski*, t. 2, Leningrad 1924, s. 206, Przekład W. Konopczyński e g o zamieściła „Rzeczpospolita” 1923, nr 281.

¹¹ *Informacja dokładna o stanie ekonomicznym, politycznym i szkolnym Konwiktu Warszawskiego eksjezuickiego, Prześ. Komisji Edukacji Narodowej podana w 1775*. Przedruk [w:] *Komisja Edukacji Narodowej. Udział byłych jezuitów w pracach Komisji Edukacji Narodowej*, uzupełnił L. Grzebień, przygotował do druku J. Paszenda, Kraków 1973, s. 469.

¹² W. Sajkowski, *Przyjemność a konserwatywna moralistyka francuska w bibliotece i programie Collegium Nobilium w Warszawie*, [w:] *Przyjemność w kulturze epoki rozumu*, pod red. T. Kostkiewiczowej, Warszawa 2011, s. 265-272.

dym tak drogiego”¹³. Dodajmy, że Komisja Edukacji Narodowej w swych szkołach nie wprowadziła wychowania fizycznego jako osobnego przedmiotu nauczania, utrzymała natomiast i prawnie usankcjonowała zajęcia z rekreacji.

Koroną wykształcenia szkolnego niezmiennie pozostawała retoryka. W kolegiach szlacheckich kształtowano kulturę polityczną wychowanków, wytrawnych mówców i mistrzów konwersacji. Ich zdolność władania słowem daleko przewyższa w tym zakresie możliwości współczesnych Polaków. Swoboda i trafność słowa, łatwość argumentowania i konstruowania wywodów, umiejętność posługiwania się wymową dla rozumowego dowodzenia racji, sprawne formułowanie sądów, panowanie nad językiem, elegancja, a zarazem naturalność tonu, to cenne umiejętności wyniesione z ówczesnych szkół¹⁴. *Ars rhetorica* była niezbędna do pozyskiwania zwolenników, godzenia stron czy zawierania kompromisów, do obywatelskiego działania na sejmiku, w komisjach sejmikowych, w sądach, trybunałach, w agitacji politycznej, życiu towarzyskim czy w obozie wojskowym, a także dowodzeniu wyższości własnej konfesji¹⁵.

Retoryka, w myśl nowych założeń stała się ważnym składnikiem wychowania obywatelskiego i służyła zaszczepieniu wychowankom nowoczesnych pojęć o sprawach publicznych. Tematyka ćwiczeń retorycznych, choć pomijała najdrażliwsze kwestie polityczne, dotyczyła jednak zagadnień ważnych i aktualnych, naświetlanych zgodnie z duchem nowej epoki, zmieniając tym samym konterfekt szlachcica. Młodzież uczyła się krytycznego spojrzenia na realia szlacheckiej Rzeczypospolitej, a problematyka poruszana w nowszych podręcznikach obejmowała kwestie właściwego pojmowania wolności i sprawnego funkcjonowania państwa. Większość z tych postulatów znalazła odbicie w Konstytucji 3 maja. Absolwenci elitarnych kolegiów, szkół, które utrwały proslachecki

¹³ H. Kołłątaj, *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750-1764)*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953, s. 36.

¹⁴ T. Kostkiewiczowa, *Oświecenie. Próg naszej współczesności*, Warszawa 1994, s. 5.

¹⁵ K. Puchowski, *Edukacja elit w pijarskim Collegium Nobilium we Lwowie w świetle programu popisu uczniowskiego*, [w:] *Szkolnictwo pijarskie w czasach minionych a współczesne problemy edukacji historycznej*, t. 1., red. K. Wróbel-Lipowa, M. Auzas, Kraków-Lublin 2010, s. 97-110.

charakter oświaty zakonnej, dokonali samoograniczenia politycznego stanu szlacheckiego, wyrażonego w tej ustawie.

Do aktywnego udziału w życiu społecznym i politycznym szlachecką młodzież przygotowywały szkolne sejmiki, publiczne popisy i akademie, a przede wszystkim scena szkolna, towarzysząca również uroczystościom i wydarzeniom o charakterze publicznym i państwowym. Teatr, muzyka i taniec od początku działalności kolegów szlacheckich stanowiły integralną część edukacji. Zakon doceniał doniosłą rolę teatru, jako jednego ze współczynników procesu kształtowania mówcy, przygotowującego między innymi do oratorstwa politycznego, ale też skutecznego medium, upowszechniającego pożądane postawy¹⁶.

Działalność elitarnych szkół, w stopniu niespotykanym we współczesnych nam czasach, związana była z funkcjonowaniem najważniejszych instytucji Rzeczypospolitej. Obradom trybunałów czy posiedzeniom sejmu towarzyszyła bogata twórczość okolicznościowa. Wychowankowie mogli zaprezentować swe zdolności aktorskie, krasomówcze, intelektualne i polityczne. Uczniowski teatr i oracje towarzyszyły obradom sejmu, uświetniały ceremoniał powitania trybunałów, dostojników świeckich czy uroczyste ingresy biskupów. Dzięki temu następował proces upowszechniania politycznego myślenia o państwie i związane z nim dostrzeganie potrzeby reform. Zauważmy również, iż każdy z zakonów miał ambicję kształcenia szlacheckiej i magnackiej młodzieży blisko królewskiego majestatu, stąd w Warszawie „były właśnie trzy osady, w których, i Muzy najulubieńsze miały swoje siedlisko, i kraj cały w najwyższy kształcił się polor”¹⁷.

Wiemy, iż oświecenie koncentrowało się wokół konwersacji. Ceniono krytyczny, pełen szacunku, otwarty dialog między wolnymi i autonomicznymi podmiotami. Konwersacja była istotna, ponieważ umożliwiała wyostrzenie i doprecyzowanie poglądów. Sztuka uprzejmej debaty publicznej była umiejętnością nową i niezbędną¹⁸. Dostrze-

¹⁶ K. Puchowski, „*Doskonale pożytki tragedji lub komedji uważać*”. *Teatr w edukacji nowożytnych elit politycznych*, [w:] *Wychowanie – nierozłączność teorii i praktyki w perspektywie historii edukacji oraz pedagogiki specjalnej i resocjalizacyjnej*, red. D. Apanel, A. Jaworska, Toruń 2010, s. 24-34.

¹⁷ Zob. S. Szymański, *Przemowa wydawcy dzieła* [w:] K. Wyrwicz, *Historia powszechna skrócona*, t. 1, Warszawa 1778.

¹⁸ Zob. B. Craveri, *Złoty wiek konwersacji*, Warszawa 2009, s. 558: „W ciągu XVIII w. siedemnastowieczna koncepcja konwersacji jako sztuka podobania się jest

gano jej znaczenie również w edukacji. Życie szkolne szlacheckich wychowanków znamionowała swoboda panowania nad językiem, sprawność mówienia, argumentowania i konstruowania wyводу z „rozpoznawalną elegancją, a zarazem naturalnością tonu”, umiejętność ceniona wśród osiemnastowiecznych elit¹⁹. Na uwagę zasługuje podniesiona w wileńskim Collegium Nobilium SJ „umiejętność języka polskiego w rozmowach potocznych”²⁰.

Umiejętność prowadzenia dyskusji doceniano, a niekiedy nawet przedkładano nad wygłaszaniem oracji: „ponieważ „częściej z innymi rozmawiać przyjdzie, aniżeli do Senatu lub jakiegokolwiek zgromadzenia mówić”²¹. Uporządkowane tematycznie konwersacje ułatwiały opanowanie szkolnych wiadomości, rozbudzały zainteresowania, pozwalały dostrzec użyteczność wiedzy w praktyce. Ambitniejszym uczniom dawały możliwość dyskusowania o swojej pozaszkolnej wiedzy i wyrażania własnych poglądów. Promowanie sztuki błyskotliwej i uczonej konwersacji zmieniało stopniowo system nauczania, wypierając metody pamięciowe na rzecz kształcenia zdolności rozumowania i refleksji.

Zakonnicy, by przygotować uczniów do służby dyplomatycznej zadbali o naukę języków nowożytnych. U teatynów używano ich ustawicznie: „Z rana po francusku, po obiedzie po niemiecku, przy stole po włosku, w szkołach po łacinie”²². W tych też językach nauczano historii. Łączenie nauki niektórych przedmiotów z poznawaniem języków obcych było praktyką stosowaną również w pijarskich i jezuickich kolegiach szlacheckich.

Wprowadzenie języków nowożytnych odpowiadało zapewne oczekiwaniom magnatów oddających synów do elitarnej szkoły. Stąd też

często krytykowana. Konwersacja nie powinna zmierzać tylko do ustanowienia społecznej zgody, powinna być wehikułem idei i pośredniczyć w opracowywaniu zbiorowej prawdy”.

¹⁹ T. Kostkiewiczowa, *Oświecenie...*, s. 5.

²⁰ K. Puchowski, *Kształcenie Karola i Jana Wolffów w Collegium Nobilium Societatis Jesu w Wilnie*, [w:] *Pamięć wieków kształtuje potomność. Księga Jubileuszowa dedykowana księdzu profesorowi Ludwikowi Grzebieniowi SJ z okazji 70. Urodzin*, red. A.P. Bieś i B. Topij-Stempińska, WAM, Kraków 2010, s. 120-131.

²¹ *Dowód postępków w krasomowstwie i rymopisarstwie... dany przez Jehmościow Panow Kawalerow uczących się in Collegio Nobilium Societatis Jesu. W Wilnie roku 1772 dnia 31 maja*. [Wilno 1772].

²² *Wiadomość o edukacji młodzi szlacheckiej w Collegium Warszawskim XX. Theatynow* [b.m.r.], s. 3.

nauczyciele kolegiów szlacheckich pragnęli, aby ich wychowankowie, przygotowywani do sprawowania ważnych funkcji państwowych, do przyszłej służby dyplomatycznej i utrzymywania więzi z ówczesną elitą kulturalną Europy, korzystali z dorobku myśli i literatury zachodniej, co bez znajomości języków i wobec słabej działalności translatorskiej było nie do osiągnięcia. Lekcje francuskiego, niemieckiego i włoskiego ułatwiały recepcję nowożytnej myśli naukowej oraz poznawanie współczesnych doktryn politycznych i prawnych, a w dalszej perspektywie umożliwiały samokształcenie. Dzięki kolegiom szlacheckim znajomość języków nowożytnych wykraczała poza kręgi wykształconej i podróżującej magnaterii²³.

Wypowiedzi wychowanków podczas dysput na popisach uczniowskich dowodzą niemal profesjonalnej znajomości zagadnień służby dyplomatycznej. Warto dodać, że późniejsi dyskutanci ze szkół wydziałowych Komisji Edukacji Narodowej nie zgłębiali już tak solidnie problematyki prawa i dyplomacji²⁴. Wiadomości z zakresu organizacji i działalności służby dyplomatycznej i konsularnej czy zagadnienia dotyczące ceremoniału dyplomatycznego, immunitetów oraz przywilejów dyplomatycznych i konsularnych, rodzaju i form umów i traktatów międzynarodowych umożliwiały w przyszłości twórczy udział szlacheckich i magnackich synów w tworzeniu służby dyplomatycznej, która w okresie rządów Stanisława Augusta Poniatowskiego, obok prób zreformowania sejmu i stworzenia sprawnej administracji, była jednym z przejawów odradzającego się życia państwowego. Zwrócenie uwagi na aspekty prawne i formy tej służby posiadało swoje pełne uzasadnienie, tym bardziej że nie było wówczas w Rzeczypospolitej specjalnej szkoły kształcącej w tym kierunku. Projekt Tadeusza Morskiego założenia takiej szkoły ogłoszono dopiero w 1792 roku, sprawa wykształcenia wytrawnych dyplomatów nabierała zaś w polskich warunkach szczególnego znaczenia. Morski jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku stwierdził, iż większość rodaków posiada na ogół słabe lub nie posiada wręcz żadnego przygotowania do służby dyplomatycznej. O swoich kwalifikacjach do tego typu kariery zdobytych w Collegium Nobilium SJ we Lwowie, warszawskim

²³ T. Kostkiewiczowa, *Oświecenie...*, s. 5-6, 20.

²⁴ Zob. J. K o l a s a, *Prawo narodów w szkołach polskich wieku oświecenia*, Warszawa 1954, s. 40-41.

kolegium teatynów oraz Szkole Rycerskiej wyraził się bardzo krytycznie: „sam mniej sposobny w młodości”²⁵.

Profesorowie projektując model absolwenta Collegium Nobilium, zakładali, że będzie on posiadał odpowiedni zasób wiedzy prawniczej, historycznej, geograficznej i politycznej, niezbędny dla przyszłej kariery. Od 1739 roku w kolegiach jezuickich Rzeczypospolitej wprowadzono osobne nauczanie historii, a w latach pięćdziesiątych osobne lekcje tego przedmiotu były powszechne. Praktyka osobnego, obowiązkowego nauczania historii była czynnikiem stymulującym rozwój polskiej refleksji nad społeczną funkcją tego przedmiotu. Profesorowie przedstawiali uczniom korzyści płynące ze studiów nad historią – skarbnicą wiedzy dla polityka, zwłaszcza źródłem wskazań do trudnej sztuki rządzenia państwem.

W roku szkolnym 1749/1750 Karol Wyrwicz w Nowogródku rozpoczął nauczanie geografii oddzielnie od historii, co z kolei stanowiło przełom w statusie geografii w szkolnictwie katolickim. Zmian dokonano, powołując się na reformy programu nauczania w kolegiach francuskich, niemieckich i czeskich. Wyrwicz, rektor warszawskiego Collegium Nobilium jezuitów, właśnie geografii uznał za zachęcające do dalszych studiów „pierwsze młodzi ćwiczenie”. Przekonywał przyszłych liderów życia społeczno-politycznego, że „Prawie niepodobna rozmów poważnych i godnych ludzi posiedzeniom prowadzić przyzwoitych, jako to o wojnie, wojsk zaciągu, państw mocy i obszerności, królów interesach, na ziemi i morzu ich potędze, a nawet czytać pożytecznie gazet, bez wiadomości geografii”²⁶. Swymi dziełami Wyrwicz wpisał się w grono badaczy reprezentujących humanistyczny nurt w geografii, pragnął poznać „bardziej ludzi niż ziemię”²⁷. Jego

²⁵ A. Zahorski, *Morski Tadeusz h. Topór*, PSB, t. 21, s. 791–793; K. Bartkiewicz, *Tadeusza Morskiego uwagi o historii w projektowanym przez niego kształceniu polskich dyplomatów (1792)*, [w:] idem, *Myśl historyczna w Polsce nowożytnej a dzieje ziem nadodrzańskich. Zbiór studiów*, wybrał i oprac. T. Jaworski, Zielona Góra 2001, s. 84.

²⁶ K. Wyrwicz, *Geografia powszechna...*, *Przedmowa do czytelnika*, s. X. Zob. H. Karpiński, *Leksykon geograficzny dla gruntownego pojęcia gazet i historii [...]* podany, Wilno 1766.

²⁷ K. Wyrwicz, *Geografia czasów teraźniejszych albo opisanie naturalne i polityczne królestw, państw, stanów wszelakich, ich rządu, praw, rzemiosł, handlu, przemysłu, przymiotów, obyczajów &c. ku pożytkowi młodzi wydana*, t. 1, Warszawa 1768, s. XVI–XVII.

podręczniki do geografii należały do najczęściej używanych i zalecanych przez Komisję Edukacji Narodowej²⁸. Warto dodać, iż Wyrwicz w swym podręczniku sporo uwagi poświęcał polityce.

Teatyni pierwsi wprowadzili do szkolnictwa katolickiego Rzeczypospolitej nowożytne przyrodznawstwo i tezy filozofii *recentiorum*. W swym programie uwzględnili matematykę, a dydaktyczną nowością były eksperymenty w zakresie fizyki. Na lekcjach pirotechniki i architektury wojskowej przysposabiali wychowanków do służby wojskowej. Szybkiej modernizacji programu sprzyjał fakt, że teatyni nie musieli, jak pijarzy czy jezuiti, wysyłać swej młodzieży zakonnej do zachodnich ośrodków akademickich. Z Włoch do Warszawy przybywali zakonnicy, którzy zetknęli się już z nowymi prądami umysłowymi oraz stale podtrzymywali łączność z krajem macierzystym²⁹.

Wykładowcy kolegiów opracowywali podręczniki, kalendarze, mapy i atlasy oraz adaptowali publikacje zachodnioeuropejskie, wprowadzając korekty i uzupełnienia dotyczące Korony i Litwy. Prace te stosowano w szkołach KEN. Wprawdzie kolegia szlacheckie skupiały najwytrawniejszych nauczycieli, jednak żaden z nich nie był, tak jak zachodni konfratry, członkiem międzynarodowych towarzystw naukowych. Pijarzy, podobnie jak jezuiti, wysyłając młodych zakonników na studia zagraniczne, potwierdzili niejako, że nie przygotowali odpowiedniej kadry specjalistów gotowych unowocześnić szkoły w Rzeczypospolitej³⁰.

Słabością elitarnych kolegiów szlacheckich w Rzeczypospolitej był brak wykładowców z prawniczym czy politologicznym wykształceniem uniwersyteckim. W zgoła odmiennej sytuacji znajdowały się czołowe gimnazja protestanckie, których wykładowcy byli zwykle absolwentami, niekiedy ze stopniem doktora, prawa, medycyny, polityki, filozofii, nauk ścisłych i przyrodniczych³¹.

²⁸ S. Lipko, *Nauczanie geografii w okresie Komisji Edukacji Narodowej*, Warszawa 1973, s. 48-49.

²⁹ K. Puchowski, *Edukacja „losem urodzenia wyznaczonych” w warszawskim kolegium teatynów (1737-1785)*, [w:] *Między Barokiem a Oświeceniem, Sarmacki konterfekt*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2002, s. 79-94.

³⁰ Zob. R.W. Wołoszyński, *Między tradycją a reformą. Nauczyciele w Polsce XVIII wieku*, Piotrków Trybunalski 2000.

³¹ *Gdańskie Gimnazjum Akademickie*, t. 1: *Szkice z dziejów*, pod. red. E. Kotarskiego, Gdańsk 2008.

Collegia Nobilium niwelowały ponad półtorawiekowe opóźnienie w stosunku do czołowych gimnazjów luterzańskich, przyczyniły się również do unowocześnienia pozostałych szkół zakonnych. Stanowiły one wyraz poszukiwań, typowych dla okresu przejściowego, między starą szkołą humanistyczną a krystalizującym się liceum ogólnokształcącym. Z kadry i dorobku programowego tych placówek korzystała Komisja Edukacji Narodowej.

Unowocześnienie retoryki, obrona praw języka ojczystego (Franciszek Bohomolec)³², nauka języków nowożytnych, historii i geografii, prawa, polityki, fizyki eksperymentalnej, architektury cywilnej i militarnej oraz wprowadzenie kunsztów rycerskich stanowiły niewątpliwie zmiany korzystne w systemie oświaty katolickiej, użyteczne we wspieraniu oświeceniowych przemian w kraju.

Mimo wyrażonych wątpliwości kolegia szlacheckie Rzeczypospolitej możemy uznać za jeden z filarów cywilizacji europejskiej. Wysoko ceniono je już w Oświeceniu: „Wojskowe i obywatelskie urzędy, senatorskie krzesła, tron sam nawet, arcychlubne takowemu gatunkowi wychowu dają świadectwo”³³.

Wielu absolwentów kolegiów szlacheckich odegrało poważną rolę w życiu politycznym, gospodarczym, kulturalnym i naukowym kraju, a także walczyło o zachowanie i przywrócenie jego niepodległości. Warto przywołać takich wychowanków jak Józef Maksymilian Ossoliński, Michał Jerzy Poniatowski, Stanisław Poniatowski, Kajetan Węgierski czy Tadeusz Morski³⁴.

Pamiętać jednak musimy, że szkoła stanowiła tylko jeden z elementów mających wpływ na edukację pokoleń szlacheckich. Zauważmy, że do elitarnych placówek wstępowała niekiedy młodzież, która dzięki kształceniu prywatnemu mogła się już poszczycić znajomością języków nowożytnych czy sztuk rycerskich, a z domów rodzinnych wyniosła dworski ceremoniał i wytworne maniery.

³² Zob. B. Kryda, *Szkolna i literacka działalność Franciszka Bohomolca. U źródeł polskiego klasycyzmu XVIII w.*, Wrocław 1979.

³³ S. Szymański, *Przemowa...*

³⁴ K. Puchowski, *Jezuickie kolegia szlacheckie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Studium z dziejów edukacji elit*, Gdańsk 2007, passim.

KAZIMIERZ PUCHOWSKI

**THEATINE, PIARIST AND JESUIT NOBLE COLLEGES
IN LIGHT OF EDUCATIONAL REFORMS
IN THE POLISH-LITHUANIAN COMMONWEALTH
IN THE AGE OF ENLIGHTENMENT**

Summary

Noble colleges of the Polish Republic may be considered as one of the pillars of European civilization. They were highly valued already in the Age of Enlightenment: *Military and civil offices, senate chairs, even the throne itself, bear most creditable witness to such education.* Many noble college alumni played a significant role in the political, economic, cultural and academic life of the country and fought for preservation and restoration of its independence. Such alumni as Józef Maksymilian Ossoliński, Michał Jerzy Poniatowski, Stanisław Poniatowski, Kajetan Węgierski or Tadeusz Morski are worthy of acknowledgement. School constituted only one of the components influencing the education of generations of nobility. It is noteworthy that elite schools were entered by the youth who – thanks to private education – could boast the knowledge of modern languages or arts of chivalry and who acquired court ceremony and exquisite manners at home.

Translated by Hanna Rybkowska

